



## Umiemy pomagać



Marcin Śliwa z Bojszów i Krzysztof Jasiński ze Świerczyńca.

W lipcu 2008 r. polski autokar rozbił się w Serbii, zginęło 6 osób. 14-letni wówczas Krzysztof Jasiński ze Świerczyńca był najciężiej poszkodowanym rannym w tym wypadku. Stracił prawą rękę, a do dziś blizny na głowie i całym ciele świadczą o jego licznych obrażeniach.

Po urodzeniu Marcinka zauważyłam dziwne milczenie lekarzy, a w ich oczach współczucie. Krótka rozmowa z ordynatorem uświadomiła mi, że jest coś nie tak. Zaproszono mnie do sali z noworodkami. Marcin leżał w inkubatorze, nie ruszał się. Połowa twarzy i olbrzymia część

ciała pokryta była jakby plamami czerwonego wina. Zwróciłam się w kierunku lekarza, szukając jakiegoś wytłumaczenia, ale nie potrafił mi nic powiedzieć – zaczyna swoją opowieść Agnieszka Śliwa, matka dziecka.

W kilka miesięcy po wypadku w Serbii zawiązał się w Bojszo-

wach komitet „Razem dla Krzysia”, który postanowił zebrać pieniądze na zakup protezy i rehabilitację ucznia gimnazjum. Koszty te były szacowane na 240 tys. zł. Po ponad roku udało się zebrać ponad 300 tys.!

W ubiegłym roku Krzysztof Jasiński jako 18-latek ukończył naukę w szkole zawodowej w Nowym Bieruniu, gdzie kształcił się na sprzedawcę. Co prawda marzył mu się zawód malarza, ale okazało się to nierealne. Można było już dopasować protezę do jego dorosłej ręki. Zajął się tym ośrodek rehabilitacji w Reptach Śląskich. – To najnowocześniejsza w Polsce proteza bioelektryczna, można nią wykonywać 8 różnych operacji. Ale trzeba się tego nauczyć – mówi Krzysztof Dąbrowski z Rept. Objaśnia też jej działanie. W pro-

tezie umieszczone są dwie elektrody, które „łączą” się z mięśniami odpowiadającymi za ruchy ręki. Jeśli chcemy otworzyć dłoń, trzeba uruchomić jedną z nich – próbowałem to robić na symulatorze i miałem problem, bo nie jest to łatwe – przyznaje lekarz. Impuls mięśniowy musi być na tyle duży, by elektroda aktywowała ruch ręki. Czulość elektrody można ustawić komputerowo – tak by proteza „słuchała” pacjenta.

- Ta ręka jest na baterię, mogę wysunąć jeden palec i pisać na komputerze – Krzysztof Jasiński demonstruje, jak działa proteza. Mechanizm umieszczony w sztucznej ręce pokrywa delikatna gumowa rękawica i niestety już po kilku dniach jest popękana. Trzeba ją wymienić.

**Dokończenie na str. 10**

**KARCZMA WIEJSKA**

REZERWAT „ZUBROWISKO”

www.karczma-wiejska.pl

43-215 Jankowice  
ul. Żubrów 112  
tel. 32/447 18 82

Wesołych Świąt Wielkanocnych i młodego Dynasia!!!



**Ciepłych, pełnych nadziei  
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego  
oraz zdrowia, radości i szczęśliwych  
chwil w gronie bliskich  
życy**

Wójt Gminy Bojszowy  
Henryk Utrata

**PRZYSTANEK**  
zdrowia i urody

Zatrzymaj się u nas i żyj zdrowo!!!  
Profesjonalne doradztwo!

Bieruń Stary, ul. Chemików 3  
Dworzec autobusowy -  
**Spectra**

Spokojnych i radosnych  
Świąt Wielkanocnych

www.przystanekzdrowia.com.pl  
www.facebook.com/przystanekzdrowia

**KUPON RABATOWY**  
Na cały asortyment!  
**10%**

Promocje nie łączą się.  
Kupon ważny do 15. 04. 2013r.

- zdrowa żywność,
- produkty odchudzające i oczyszczające,
- dla diabetyków, wegetarian, wegan,
- produkty bezglutenowe i bez laktozy,
- kosmetyki naturalne,
- mydlarnia - mydła ręcznie robione,
- zestawy upominkowe.

**Safe - system**  
Bezpieczne rozwiązania

- montaż systemów alarmowych
- montaż systemów kontroli dostępu
- montaż instalacji elektrycznych
- serwis i konserwacja
- montaż automatyki budynkowej
- pomiary elektryczne
- montaż kamer IP i analogowych

Tychy, ul. Jordana 62 • tel. 604 622 983 • www.safe-system.pl

KRONIKA POLICYJNA

28 lutego w Świerczyńcu doszło do zderzenia dwóch samochodów. Kierująca oplem, która jechała ul. Krętą, wymusiła pierwszeństwo na jadącej prawidłowo ul. Barwną, która prowadziła samochód marki daewoo tico. W wyniku wypadku obrażenia odniosła kierująca tico. Uczestniczki wypadku były trzeźwe.

3 marca w Świerczyńcu na ul. Kasztanowej policjanci zatrzymali 29-letniego mężczyznę, który kierował rowerem w stanie nietrzeźwości. W trakcie przejeżdżania przez próg zwalniający stracił panowanie nad rowerem, przewrócił się na idącego w tym samym kierunku pieszego, w wyniku czego mężczyźni doznali obrażeń ciała. Badanie wykazało u rowerzysty 1,15 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

9 marca w Międzyrzeczu na ul. Kopalnianej policjanci zatrzymali mieszkańca Woli, który kierował samochodem będąc w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 0,38 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

9 marca w Świerczyńcu na ul. Barwnej policjanci zatrzymali tyżanina, który kierował samochodem, będąc w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 0,29 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

11 marca w Międzyrzeczu na ul. Żubrów policjanci zatrzymali mieszkańca Jankowic, który kierował samochodem będąc w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 0,49 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. kpp

**Ważne telefony**

**Policja Bieruń**  
32 323 32 00 lub 997  
**Straż Pożarna Tychy**  
32 227 20 11  
**OSP Bojszowy** 32 218 92 48  
**OSP Bojszowy Nowe**  
32 218 94 40  
**OSP Świerczyniec**  
32 218 95 21  
**OSP Międzyrzecze**  
32 218 90 73  
**Pogotowie Ratunkowe Tychy**  
32 327 49 99 lub 999  
**Urząd Gminy Bojszowy**  
32 218 93 66  
**GOPS** 32 328 93 05  
**Straż leśna**  
660 642 655  
**Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy** 32 218 91 74,  
781 221 181

**Zakaz upraw zmodyfikowanych genetycznie**

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Katowicach informuje, że 28 stycznia br. weszły w życie dwa rozporządzenia Rady Ministrów zakazujące stosowania materiału siewnego odmian genetycznie zmodyfikowanych kukurydzy MON 810 i ziemniaka Amflora. Na stronie głównej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi [www.minrol.gov.pl](http://www.minrol.gov.pl) w specjalnej zakładce jest dostępna ulotka informacyjna na ten temat.

Czytamy w niej, że zastosowanie materiału siewnego zakazanych odmian GMO podlega sankcjom finansowym łącznie z nakazem zniszczenia uprawy. Jeśli rolnik zakupił materiał siewny i ma wątpliwość czy nie podlega on zakazowi, może przeprowadzić bezpłatne badanie w laboratoriach Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa.

Każde opakowanie materiału siewnego oznacza się urzędową etykietą. Materiał siew-

ny, który jest w Polsce zakazany, na etykiecie zawiera oznaczenie „GMO lub napis „genetically modified organisms”. Jeżeli rolnik uprawia kukurydzę lub ziemniaki powinien zachować dokumenty potwierdzające zakup materiału siewnego oraz etykiety urzędowe. Te dokumenty będą podlegały sprawdzeniu podczas kontroli przeprowadzanych przez Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa. [ug](http://ug)

**Zbiórka elektrośmieci i innych odpadów**

Urząd Gminy organizuje bezpłatną zbiórkę zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, opon, starych rowerów oraz olejów pracujących (z maszyn i z samochodów). Zbiórka zostanie przeprowadzona 17

kwietnia (środa) od godz. 8<sup>00</sup>. Odpady należy wystawić w pasie drogowym przed posesją najpóźniej do godziny 7<sup>30</sup> w dniu zbiórki. Odpady wystawione po tym terminie nie zostaną odebrane. [ug](http://ug)

**Chodnik w Jedlinie**

Gmina Bojszowy udzieliła wsparcia powiatowi w wysokości 80 tys. zł na budowę chodnika przy ul. Skromnej w Jedlinie. Do końca lipca powinien powstać chodnik niemal od skrzyżowania z ul. Wolską do ul. Nasypowej – po lewej stronie

drogi (patrząc w kierunku Kapani). Będzie on miał szerokość 2 metrów. Dzięki temu znacznie poprawi się bezpieczeństwo mieszkańców. Teren przy drodze zostanie należycie odwodniony dzięki poprowadzeniu rowu w kierunku Gostyni. [zz](http://zz)

**Pijani kierowcy: ojciec i syn**

Jak informuje nas asp. Katarzyna Skrzypczyk z Komendy Powiatowej Policji w Bieruniu 28 lutego w godzinach wieczornych w Bojszowach policjanci z drogówki zatrzymali 24-letniego nietrzeźwego mieszkańca Woli. Kierując samochodem marki citroen jechał ul. św. Jana w kierunku Jedliny. Na skrzyżowaniu z ul. Gościnną

nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i uderzył w samochód marki subaru, który jechał ul. Gościnną w kierunku Bierunia.

Mężczyzna zbiegł z miejsca zdarzenia i został zatrzymany przez policjantów na ul. Dąbrowskiej. Badanie wykazało się, że kierujący ma 0,85 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Na miejsce zdarzenia przyjechał po-

informowany telefonicznie przez 24-latkę jego ojciec, który, jak się okazało, również prowadził samochód „na podwójnym gazie”. 62-letni mieszkaniec Woli wydmuchał 0,29 mg/l.

Obaj mężczyźni usłyszeli zarzuty. Za przestępstwo kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności. kpp

**Dla przedsiębiorców, bezrobotnych i rolników**

Zamierzający rozpocząć działalność gospodarczą mogą skorzystać z pożyczki (od 10 do 50 tys. zł). Ponadto osoby zwolnione z pracy mogą otrzymać bezzwrotną dotację na dofinansowanie nowej działalności gospodarczej.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa prowadzi nabory wniosków na inwestycje w ramach PROW 2007 – 2013. Od 15 do 26 kwietnia można składać wnioski o przyznanie pomocy na „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw”.

A od 13 do 24 maja o przyznanie pomocy na „Zwiększanie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej”.

Więcej informacji oraz pomoc w przygotowaniu dokumentacji w Punkcie Konsultacyjnym KSU przy CP SA w Woli, ul. Kopalniana 6 - przez infolinię 32 211 99 30 lub elektronicznie za pomocą formularza dostępnego na stronie internetowej [www.cpsa.com.pl/konsultacja.cpsa](http://www.cpsa.com.pl/konsultacja.cpsa)

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zając - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 032-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: [naszarodnia@wp.pl](mailto:naszarodnia@wp.pl) Nakład: 1400 egz. Druk: Infomax Katowice. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

**Na skróty przez gminę**

**Projekt rozbudowy**

Powstał projekt rozbudowy kanalizacji sanitarnej łączącej ul. Gościnną z kanalizacją podciśnieniową na ul. Kowola w Bojszowach Nowych. Za 16 tys. zł. sporządziło go Biuro Projektów Graficznych Platan z Bierunia.

**Oczyszczanie i utrzymanie zieleni**

O czystość miejsc publicznych oraz utrzymanie zieleni w gminie Bojszowy zadba w tym roku Gminne Przedsiębiorstwo Komunalne. Koszt tego zlecenia to 42 tys. zł.

**Nowe bramy**

Strażacy w Bojszowach Nowych doczekali się wymiany starych bram w strażnicy na bramy segmentowe. W ostatnich dniach marca za ponad 20 tys. zł wykonała je firma Adamex z Pszczyny.

**Ruszą na ul. św. Jana**

Przetarg na remont ul. św. Jana w Bojszowach wygrała firma Drogopol z Katowic. Prace rozpoczną się w kwietniu od strony ul. Pancerniaków. W pierwsze kolejności będzie wykonywana kanalizacja deszczowa. Należy liczyć się z utrudnieniami w ruchu i zachować bezpieczeństwo w rejonie prowadzonych robót.

**Rezerwacje Orlika**

Animatory sportu prowadzący zajęcia na obiekcie sportowym Orlik w Bojszowach informują, że sprawy związane z rezerwacją boisk należy wcześniej uzgadniać pod numerem telefonu 660-521-599. Osoby, które zainteresowane są rezerwacją boiska w weekendy, proszone są o dokonywanie rezerwacji do godziny 18:00 w piątek poprzedzający weekend. [ug](http://ug)

**Emeryci zapraszają...**

17 kwietnia na spotkanie połączone z zabawą. Zapisy we wtorek 2 kwietnia od godz. 15 do 16 w siedzibie związku.

13 maja na pielgrzymkę do Turzy Śl. Zapisy 29 kwietnia od godz. 15 do 16. [zz](http://zz)

**Zmarli**

Karol Klyk z Bojszów (urodzony w roku 1927), Marta Kukawska z Bojszów (ur. w roku 1930).

# Nowe zasady zbierania śmieci

Do tego wydania gazety dołączona została deklaracja (wraz z objaśnieniami) dotycząca zasad zbierania śmieci, które będą obowiązywały od 1 lipca br. Wypełnione deklaracje należy złożyć do końca kwietnia w Urzędzie Gminy w Bojszowach.

W związku z licznymi pytaniami mieszkańców, dotyczącymi nowego systemu gospodarki odpadami, przedstawiamy odpowiedzi na najczęściej powtarzające się wątpliwości. Informacje w sprawie wypełnienia deklaracji oraz na temat nowych zasad zbierania odpadów można uzyskać dzwoniąc do Urzędu Gminy - tel. 32 2189 366 wew. 123.

## - Ile będę płacił za śmieci od 1 lipca i komu?

**10 zł** od osoby zamieszkującej daną nieruchomość zapłacą osoby, które w deklaracji zaznaczają, że będą prowadziły selektywną zbiórkę odpadów (będą oddawać odpady wysegregowane w workach i pozostałe, których nie da się wysegregować – w kubkach).

**18 zł** od osoby zamieszkującej daną nieruchomość zapłacą osoby, które będą oddawać odpady wyłącznie zmieszane w kubkach, bez ich segregacji.

Oплата za gospodarowanie odpadami komunalnymi wnoszona będzie przez właścicieli nieruchomości bez wezwania na konto gminy przelewem lub w kasie urzędu gminy.

Opłatę za każdy miesiąc kalendarzowy (do 15 dnia danego miesiąca) lub KWARTALNIE z góry (bez wezwania) w łącznej wysokości za trzy miesiące kalendarzowe, w następujących terminach:

- za I kwartał - do dnia 15 stycznia danego roku,
- za II kwartał - do dnia 15 kwietnia danego roku,
- za III kwartał - do dnia 15 lipca danego roku,
- za IV kwartał - do dnia 15 października danego roku.



października danego roku.

Pierwszą opłatę wnosimy zatem do 15 lipca 2013 r.

## - Co otrzymam od gminy w zamian za wniesioną opłatę?

Nieruchomości, na których będzie prowadzona selektywna zbiórka odpadów:

- pojemnik lub pojemniki na odpady zmieszane oraz worki na odpady odbierane selektywnie,
- odbiór odpadów zmieszanych - 2 razy w miesiącu,
- odbiór odpadów segregowanych w workach - raz w miesiącu,
- odbiór odpadów zielonych w workach (trawa, liście, gałęzie) 2 razy w miesiącu (od 1 kwietnia

do 30 listopada).

Nieruchomości, na których nie będą segregowane odpady:

- pojemnik lub pojemniki na odpady zmieszane,
- odbiór odpadów zmieszanych 2 razy w miesiącu.

Ilość pojemników na odpady zmieszane i worków uzależniona jest od liczby osób zamieszkujących nieruchomość. Szczegółowe dane można znaleźć w



główne dane można znaleźć w uchwale w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości na terenie gminy Bojszowy i zagospodarowania tych odpadów, w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę.

Nie rzadziej niż raz w roku przeprowadzana będzie na terenie gminy zbiórka odpadów wielkogabarytowych i zużytych opon oraz zbiórka zużytego sprzętu elektronicznego i elektrycznego.

Utworzony zostanie również Punkt Selektywnej Zbiórki Od-

padów Komunalnych, w którym w ciągu roku mieszkańcy gminy będą mogli oddać zużyty sprzęt elektroniczny i elektryczny (poza terminem zbiórki mobilnej), chemikalia (farby, lakiery, przeterminowane środki ochrony roślin), zużyte akumulatory, ogniwa i baterie galwaniczne, odpady surowcowe, meble i odpady wielkogabarytowe oraz zużyte opony (poza terminem zbiórki mobilnej), przeterminowane leki, świetlówki.

## - Co z dotychczasowymi umowami na odbiór odpadów?

Dotychczasowe umowy nie przestaną obowiązywać automatycznie w wyniku wprowadzenia nowych regulacji prawnych. Aby uniknąć konieczności ponoszenia od 1 lipca podwójnych kosztów (na rzecz firmy odbierającej obecnie odpady oraz na rzecz gminy), należy odpowiednio wcześniej wypowiedzieć umowę z firmą odbierającą śmieci. Ostatnim dniem obowiązywania tej umowy powinien być 30 czerwca 2013r. Każdy właściciel nieruchomości musi sprawdzić na swej umowie obowiązujący go okres wypowiedzenia.

Wypowiedzenie dotychczasowej umowy winno nastąpić na piśmie, zawierać oświadczenie o wypowiedzeniu umowy na odbiór odpadów ze skutkiem na dzień 30 czerwca 2013 r. oraz zostać podpisane własnoręcznie przez upoważnioną osobę. Tak sporządzone wypowiedzenie należy dostarczyć

osobiście bądź przesłać listem poleconym do firmy odbierającej dotąd śmieci z danej nieruchomości. ug

## Potężny wybuch

Rankiem w środę 13 marca w Bieruniu Starym i Bojszowach słyszalny był potężny wybuch. Miał on miejsce w zakładach ERG w Bieruniu Starym. Oficjalny komunikat opublikowany przez firmę informuje o szczegółach: „W Zakładzie NITRO-ERG S.A. w lokalizacji Bieruń o godz. 7.05 doszło do wybuchu na linii produkcyjnej dynamitów. Miejsce detonacji to bezobsługowy obiekt magazynowania nitroestrów. Nikt z pracowników nie doznał obrażeń. Teren został zabezpieczony. Przyczyny awarii zostaną zbadane przez Specjalną Komisję powołaną zgodnie z procedurami obowiązującymi w Spółce. Służby NITROERG S.A. są w bezpośrednim kontakcie z PSP i Policją.”zz

## Radzili radni

Radni na sesji, która odbyła się 28 stycznia uchwaliли podział gminy na 8 stałych obwodów wyborczych, przyznali pomoc finansową powiatowi na opiekę nad osobami niepełnosprawnymi, a także wyrazili zgodę na wydzierżawienie nieruchomości gminnych. Ponadto przyjęto „Regulamin utrzymania czystości i porządku” oraz kilka uchwał związanych z nową organizacją zbiórki odpadów. Postanowili również o utworzeniu Klubu Integracji Społecznej w Bojszowach. zz

## Nasz powiat w czołówce

Na 380 powiatów w Polsce bieruńsko-łędziński zajął 33 miejsce w rankingu powiatów najlepszych do zamieszkania. W województwie śląskim lepszą lokatę ma tylko mikołowski (31 miejsce). Tak wynika z „Podsumowania Krajowego Raportu o Rozwoju Społecznym. Polska 2012. Rozwój regionalny i lokalny”. Tychy znalazły się na 26 miejscu w rankingu dużych miast.

W rankingu uwzględniono kryteria zdrowotne, edukację i zamożność. Były to: oczekiwana dalsza długość trwania ży-

cia noworodka i współczynnik zgonów na nowotwory i choroby serca. W edukacji odsetek dzieci w edukacji przedszkolnej (3-4 lat) i średnia z wyników egzaminu gimnazjalnego (tylko dla części matematyczno-przyrodniczej). Wzięto również pod uwagę średni poziom zamożności mieszkańców.

Z raportu wynika, że najwyższy poziom rozwoju społecznego występuje w metropoliach, dużych miastach i na obszarach wokół nich, najniższy zaś w powiatach o charak-

terze wiejskim. Poziom rozwoju społecznego nie zależy tylko od dochodu i zamożności mieszkańców. Niezwykle ważny jest też poziom kapitału ludzkiego, który zależy głównie od edukacji. Aktywność cyfrowa nie jest ściśle powiązana z poziomem rozwoju społecznego w regionie. Widoczne są przykłady negatywnych zmian demograficznych związanych ze starzeniem się społeczeństwa, które zachodzą w niektórych obszarach miejskich (głównie Polska wschodnia). pbl

## KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIENCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART.SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART.SEZONOWE

Bojszowy Dolne

Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

# XX turniej wiedzy

Natalia Blacha ze szkoły w Świerczyńcu oraz Dominik Deda z gimnazjum zwyciężyli w XX turnieju wiedzy pożarniczej i ekologicznej „Młodzież zapobiega pożarom”. Będą oni reprezentować powiat bieruńsko-lędzki w finale wojewódzkim, który 20 kwietnia rozegrany zostanie w Siewierzu.

19 marca w świerczyńskiej sali sportowej rywalizowali uczniowie klas IV – VI szkół podstawowych i gimnazjalistów. Dzień później uczniowie klas I – III, którzy wystąpili w pięciosobowych zespołach zróżnicowanych kolorystycznie. Szkoła ze Świerczyńca obrała sobie czerwony (stanowiła zespół ratownictwa drogowego), SP Międzyrzecze – to drużyna przeciwpożarowa (kolor żółty), zaś SP Bojszowy – przeciwpowodziowa w kolorze niebieskim.

W tej kategorii rywalizowano w 11 konkurencjach sportowych i umysłowych, na które składały się: układanie puzzli, wykonanie „pozycji bocznej ustalonej” w ratownictwie, krzyżówka, rebusy, konkurs „czego brakuje strażakowi” (w umundurowaniu bojowym), objaśnienia wyposażenia strażaka, a ponadto dwukrotnie tor przeszkód oraz kilka rund pytań. Pierwsze miejsce po dogrywce zajęła drużyna SP Bojszowy, która uzyskała 26 punktów, druga była drużyna ze Świerczyńca, która tylko o je-



den punkt przegrała z Międzyrzeczem.

W rywalizacji starszych uczniów drugie miejsce przypadło Kindze Dedzie z Międzyrzecza, a trzecie Justynie Stekli z Bojszów. Wśród gimnazjalistów drugi był Szymon Biolik przed Kornelią Kocurek.

Zwycięzcy obydwu kategorii wiekowych otrzymali w nagrodę statuetki z sylwetką strażaka, zajmujący kolejne miejsca pamiątkowe medale. Ponadto zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymali książki.

Turniejowi tradycyjnie towarzyszył konkurs plastyczny o tematyce pożarniczo-ekologicznej, na który nadesłano aż 68 prac. Jury pod kierunkiem Krystyny Ścierańskiej, postanowiło nagrodzić dwadzieścia: 5 ze szkoły bojszowskiej, 7 z międzyrzeczkiej oraz 8 gospodarzy turnieju. Tu nagrodami były artykuły malarskie i pamiątkowe medale.

Gospodarze zgotowali organizatorom miłą niespodziankę. W połowie rozgrywek turnieju na salę wjechało ciasto biszkoptowe z galaretką w formie strażackiego wozu bojowego, na którym zapalone świece informowały, że jest to dwudziesta edycja turnieju gminnego. Ciasto zostało skonsurowane przez uczestników i kibiców. Po turnieju przed szkołą na finalistów czekała strażacka drabina mechaniczna, z której mogli dzięki dobrej pogodzie podziwiać panoramę okolicy. Była też trzecia niespodzianka. Imprezę wspomogli: firma Kacper i Polskie Księgarnie przekazując nieodpłatnie kilkanaście książek.

Komisji oceniającej turniej przewodniczył asp. sztab. Mariusz Szafron, a tworzyli ją mł. kpt. Sebastian Łukowicz, Maciej Raj z UG Bojszowy, Jan Jęczmyk z OSP Bojszowy, Mariusz Orocz z OSP Świerczyńca i Roman Horst.

\*\*\*

23 marca w sali w Lędzicach odbył się powiatowy finał tego turnieju. Wśród jego 23 uczestników, reprezentujących drużyny MDP z 6 jednostek OSP najlepszym okazał się ponownie Dominik Deda. Trzecim przedstawicielem powiatu (oprócz Natalii Blachy) został Łukasz Mrzyk z OSP Bojszowy Nowe, który w finale zajął II miejsce.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła OSP Bojszowy Nowe z 83 punktami na koncie. Drugie miejsce zajęła OSP Międzyrzecze (74), a trzecie OSP Bieruń Nowy (70). Zwycięzcy indywidualnie odebrali dyplomy, książki i sprzęt sportowy, zaś zwycięskie drużyny okolicznościowe puchary i dyplomy. Wszyscy uczestnicy otrzymali koszulki strażackie z nadrukiem. Jan Kasprzyk do nagród dołożył książki. rh

## Czym żyją strażacy

Od 10 lutego do 23 marca strażacy spotykali się na walnych zebraniach. Najważniejszym tematem dla druhów z OSP Świerczyńca jest zakup średniego wozu bojowego. Podczas spotkania w OSP Bojszowy Nowe sporo uwagi poświęcono zbliżającym się obchodom 80-lecia tej jednostki. Z kolei strażacy z OSP Bojszowy zastanawiali się, jak zaadaptować tereny przylegające do poligonu za strażnicą. W OSP Międzyrzecze już teraz myślą o przygotowaniach do przyszłorocznego jubileuszu stulecia.

Wspólną troską wszystkich strażaków, zwłaszcza tych z grona zarządzających, jest to, by w strażach nie brakowało ludzi gotowych nieść pomoc i ratunek potrzebującym. Pozytywnym zjawiskiem jest, że do straży garną się ludzie gotowi poświęcić nie tylko swój czas. Świadczy też o tym chociażby frekwencja młodych na zebraniach. Poza Międzyrzeczem była ona wysoka.

Na zebraniach zapoznano przybyłych z najbliższymi planami. W kwietniu odbędzie się posiedzenie kapituły przyznającej medal „Za zasługi dla ochotniczego pożarnictwa powiatu bieruńsko-lędzkiego”. Na 11 maja planuje się powiatowy dzień strażaka, poprzedzony turniejem skatowym o puchar prezesa i rozstrzygnięty zostanie konkurs kronik OSP. 12 maja strażacy z naszych jednostek spotkają się na mszy św. w ich intencji oraz rodzin w jedlińskim kościele. 15 czerwca przeprowadzone zostaną gminne zawody sportowo-pożarnicze. Strażacy będą także uczestniczyć w obchodach piętnastolecia powiatu, które zaplanowano w trzeciej dekadzie czerwca.

W każdym zebraniu uczestniczył wójt Henryk Utrata, st. bryg. Kazimierz Utrata, komendant KM PSP w Tychach, Jan Jęczmyk, wiceprezes Zarządu Oddziału Powiatowego, Andrzej Rokowski, przedstawiciel Komisji Rewizyjnych oraz Roman Horst, członek Prezydium Zarządu Oddziału Powiatowego. rh

## Druhowie zagraли w skata

Henryk Kostyra przed Czesławem Czarnym i Emanuelem Janoszem – taką jest czołówka strażackiego turnieju skatowego. Rywalizowało w nim przez trzy kolejne soboty marca 22 strażaków, członków wspierających i sympatyków straży z trzech jednostek OSP naszej gminy.

Po pierwszej rundzie na czoło wysunął się później-

szy triumfator Henryk Kostyra, który zgromadził aż 2.356 punktów i wyprzedził nieznacznie Stanisława Wirkusa, który ugrał 2.191 punktów. Pozostali turniejowicze nie przekroczyli granicy dwóch tysięcy punktów.

Do końcowej klasyfikacji zaliczano dwa najlepsze wyniki z całego turnieju, była zatem

szansa, aby pozostali poprawili swoje notowania w następnych spotkaniach. Skorzystał z tego m.in. Bronisław Czuwaj, który po drugim etapie turnieju wysunął się na drugie miejsce, gromadząc 3.831 punktów i E. Janosz, który z 3.828 punktami dzierzył trzecie miejsce. W dalszym ciągu prowadził H. Kostyra, który już po drugim turnieju mógł cieszyć się z wygranej, gdyż jako jedynemu udało mu się przekroczyć sumę ponad czterech tysięcy punktów (4.331). Trzecia tura zdecydowała o ostatecznej kolejności. Drugie miejsce Cz. Czarnynoga zdobył z 3.947 punktami, trzecie z siedemnastoma punk-

tami mniej przypadło E. Janoszowi, czwarte zajął Bronisław Czuwaj (3.831), piąte Stanisław Wirkus (3.725) i szóste Kazimierz Piekorz (3.669).

Organizatorzy nagrodzili dziewięciu skaciorzy sprzętem AGD, elektronarzędziami i sprzętem sportowym. Nad organizacją i przebiegiem całego turnieju czuwali: Andrzej Rokowski, Jan Jęczmyk i Roman Horst, współorganizatorem Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP, a najlepszych skaciorzy obdarował wójt Henryk Utrata, który był głównym fundatorem bardzo praktycznych nagród. Rozegrano go w Parku Dworskim w Bojszowach. rh

# WODA

Z własnego ujęcia dla domu, działki, ogrodu.

Instalacje hydroforowe

Tel. 887-310-550, 668-345-551

szybko-tanio-solidnie

www.studnie.rox.pl

# W nagrodę do Anglii

Kornel Lizurej z Bojszów, Kucań LO w Bieruniu, zdobył 1 miejsce w konkursie historycznym. W nagrodę pojedzie na dwutygodniowy kurs języka angielskiego do Wielkiej Brytanii.

14 marca w katowickiej siedzibie Stowarzyszenia NZS 1980 (Niezależne Zrzeszenie Studentów) przyznano nagrody w VIII edycji Konkursu Historycznego dla Młodzieży Szkół Ponadgimnazjalnych „Polskie Państwo Podziemne pod okupacją niemiecką i sowiecką w latach 1939-45”. Na ponad czterdzieści prac nadesłanych z całego województwa przyznano pierwszą nagrodę oraz pięć wyróżnień. Nagroda trafiła do rąk młodego bojszowianina. Na konkurs zgłoszono prace w różnej formie - od prezentacji multimedialnych przez listy, wywiady do pamiętników. Kornel wykonał prezentację. - Jest to w pełni niezależny program, tzn. odbiorca sam może zdecydować jakie treści w danym momencie chce przeglądać - relacjonuje Szymon Nyga, nauczyciel historii w bieruńskim ogólniaku i dodaje: - Kornel sam zgłosił mi chęć udziału w takim właśnie konkursie. Jako nauczyciel próbowałem pokierować trochę jego pracą: doradzić, podrzucić książkę, źródło czy jakiś schemat, Kornel co tydzień przychodził, oglądaliśmy jego pracę, dyskutowaliśmy, wyciągaliśmy wnioski i zastanawialiśmy się, jak prezentację ulepszyć. Od strony technicznej to on mógłby mnie uczyć.

Okazuje się, że to nie pierw-



**Kornel Lizurej podczas uroczystości wręczenia konkursowych nagród w Katowicach.**

szy sukces bojszowianina. W tym roku szkolnym zdobył już 2 nagrodę w konkursie na prezentację o Konstantym Wolnym.

- Zaczęło się od mojego starszego brata, Łukasza, który w szkole też robił wiele oryginalnych prezentacji. Trochę od niego podpatrzyłem, zaczęło mi to wychodzić, więc z czasem coraz więcej nad tym przesiadywałem, robiąc coś lepszego. Już w gimnazjum miałem okazję robić 3-4 takie prezentacje. Dzięki nim też odnosiłem sukcesy - mówi Kornel i relacjonuje, jak pracował nad nagrodzoną prezentacją. - Miałem sporo czasu na jej przygotowanie, dlatego prawie codziennie przez dwa miesiące mogłem ją ulepszać. Oczywiście zanim wpadłem na samą koncepcję/pomysł, jak wszystko ma wyglądać, to też trochę czasu minęło. I to chyba było najtrudniejsze - w jaki sposób ugrzyć temat pod względem wizual-

nym. Odpowiednio przygotowana treść już nie wystarcza, trzeba jeszcze czymś zaskoczyć, tym bardziej że ten konkurs był wielopłaszczyznowy, nie tylko multimedialny.

Z historii interesują go czasy najnowsze, dlatego... że są takie bliskie. - Możemy jeszcze spotkać się z osobami, które przeżyły takie wydarzenia jak stan wojenny czy II wojna światowa. To chcę też wykorzystać w mojej najnowszej prezentacji - dodaje.

Mimo tych sukcesów na polu historycznym i informatycznym Kornel nie wiąże swej przyszłości z tymi dziedzinami. Jest uczniem klasy o profilu dziennikarskim i stwierdza: - Najbardziej interesuje mnie sport, a żeby połączyć przyjemne z pożytecznym, to najlepiej byłoby zostać dziennikarzem sportowym, bo dziennikarskie pismo też już szkole.

Spełnienia tych zamierzeń mu życzymy. zz

# Trzecie zwycięstwo

Czy bojszowskie gimnazjum kształci najlepszych matematyków w powiecie? Taki wniosek można wysnuć z sukcesów jakie odnoszą w konkursach, który organizuje lędzińskie gimnazjum.

Michalina Łosoń, Tomasz Bednorz i Mateusz Tokarz z klasy I b zajęli pierwsze miejsce w szóstej edycji Powiatowego Konkursu Umiejętności Matematyczno-Logicznych „Mózgomatek”.

Organizatorzy przygotowali dla uczestników różnorodne zadania - m.in. krzyżówkę, domino matematyczne, labirynt, a także szereg zadań rachunkowych i logicznych. Rywalizacja

ośmiu drużyn reprezentujących wszystkie gimnazja naszego powiatu była niezwykle wyrównana, a o wygranej zdecydowała ostatnia konkurencja, w której nasi reprezentanci najszybciej ułożyli na czas bryłę matematyczną z puzzli przestrzennych.

To już trzecie z rzędu zwycięstwo uczniów bojszowskiego gimnazjum w tym konkursie. - Staramy się rozpoznać umiejętności pierwszoklasistów i dobrze je wykorzystać - stąd sukces - mówi opiekun grupy, matematyk Sławomir Czernecki. Można się tylko cieszyć, że praktyka ta procentuje. mjj

**Mateusz Tokarz, Michalina Łosoń i Tomasz Bednorz.**



## Podaj dalej

„Public relations jako narzędzie kreowania wizerunku biblioteki” to temat spotkania z bibliotekarzami powiatu bieruńsko-lędzińskiego, które 21 marca odbyło się w bojszowskiej księżnicy. Prowadziła je Małgorzata Knopik, inspektor ds. promocji i roz-

woju w Urzędzie Gminy Bojszowy.

Drugim tematem dyskusji i wymiany doświadczeń był Program Rozwoju Bibliotek. Fundusze na zorganizowanie spotkania pochodziły z grantu „Podaj dalej” prowadzonego przez Program Rozwoju Bibliotek. ip

# Mistrzynie grzebienia

Karolina Czyrwik z Jedliny i Joanna Zielińska z Bojszów wzięły 10 marca udział w Wojewódzkim Konkursie Fryzjerstwa Uczniów Rzemiosła o Puchar Śląska w Katowicach. Karolina zajęła pierwsze miejsce w konkurencji „damska fryzura wieczorowa”, a Joanna drugie miejsce w rywalizacji na „damskie fale wyciskane na mokro”. Obie są uczennicami tyskiej ZSZ nr 3, a odbywają praktykę w dwóch bieruńskich salonach fryzjerskich. rh

**Karolina Czyrwik i Joanna Zielińska.**



**GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BOJSZOWACH**  
serdecznie zaprasza

**na spotkanie z podróżnikiem, alpinistą  
Przemysławem Majorem**

**„Kathmandu, Mont Blanc, Elbrus...”**

które odbędzie się w piątek 19 kwietnia  
w Gminnej Bibliotece Publicznej w Bojszowach  
o godz. 17.00.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w bibliotece  
uprzejmie prosimy

o telefoniczne potwierdzenie przybycia  
tel. 32/218 91 07

# Clemens dla „Jutrzenki”

21 marca w Lędzinach odbyła się uroczystość wręczenia powiatowej nagrody kulturalnej „Clemens Pro Arte” bojszowskiemu chórowi „Jutrzenka”.

- To było na początku lat 50., uczyłem się wtedy w technikum i śpiewałem w „Jutrzence” – wspomina Jan Saternus, jeden z najstarszych czynnych chórzystów – wracaliśmy po ciągnięciu z dożynek w Lublinie. Do przedziałów zaglądał trzydziestoparoletni mężczyzna i proponował kilku z nas wstąpienie do nowego zespołu. Oprócz mnie byli to jeszcze Alfons Bula, Augustyn Jarczyk, Jerzy Smółka i któraś z dziewcząt. Ale musielibyśmy wyjechać z Bojszów i zmienić szkołę, a na to ani ja, ani rodzina nie mogliśmy sobie pozwolić. Żadna z osób, którym proponowano wyjazd, nie skorzystała z niego. Ten mężczyzna nazywał się Stanisław Hadyna, a zespół który kompletował, miał nosić nazwę „Śląsk” – ale to okazało się dopiero po latach. Gdybym wtedy się zdecydował (i tu nasz rozmówca wymownym gestem uderza się w czoło) to „Pyk, pyk, pyk



Dorota Wróbel, ks. Andrzej Maślanka i Bernard Bednorz.

z fajeczki” byliby do dziś moim popisowym numerem.

Jak to się stało, że cała grupa młodych ludzi z parafialnego chóru mogłaby wówczas zaśpiewać w „Śląsku”? W 1946 r. prowadzenie „Jutrzenki” objął bojszowski organista Piotr Siwy. – On nas wyszkolił. To był bardzo dobry dyrygent i wspaniały organizator – wspomina z uznaniem J. Saternus. Kiedyś wspólne śpiewanie należało do rodzinnej tradycji. A ci najbardziej uzdolnieni użyczaali swe-

go głosu w publicznych występach. Z rodziny naszego rozmówcy w chórze występowała matka, dziadek i wujek, a jego teść (Jan Bula) jeszcze przed wojną był nawet dyrygentem chóru.

5 maja chór „Jutrzenka” będzie obchodził 100-lecie swej działalności. Powstał 3 maja 1913 r. Przypomnijmy, że Bojszowy jak i Górny Śląsk były wówczas częścią Cesarstwa Niemieckiego. I ta data (święto nie tylko kościelne - uroczystość Najświętszej Maryi

Panny Królowej Polski, ale i rocznica uchwalenia konstytucji w 1791 r.) jest wymowna. Czy pomysłodawca nazwy chóru miał w pamięci słynny wers z „Ody do młodości” Adama Mickiewicza: „Witaj jutrzzenko swobody, zbawienia za tobą słońce”? Wiemy, że założyciel chóru, Jan Jęczyński (1883-1942), krzawił polskość, co przypłacił potem życiem w obozie Auschwitz. W bardzo cennym archiwum chórzystów znajduje się nie tylko zwykła pamiątka – jedwabna czerwona chusteczka z białym obramowaniem. W jeden z rogów wpleciony jest wizerunek białego orła w koronie z dumnie uniesioną głową. Pod nim wyhaftowano daty: 1916-17. Orzeł przypomina te, które wyszywano na sztandarach w czasie powstania listopadowego w 1830 r. Chór otrzymał chustkę za występ w Katowicach. Tę i inne pamiątki zobaczymy w kwietniu na wystawie, którą przygotowuje się z okazji jubileuszu chóru.

Podczas lędzińskiej uroczystości ks. dr hab. Antoni Reginek, profesor Uniwersytetu Śląskiego, w laudacji wygłoszonej na cześć chóru zwrócił również uwagę na „zespolenie nurtu religijnego z nurtem patriotycznym, gdy chóry śpiewały z nastawieniem ojczyźnianym i wolnościowym”. Przypomniał też że chórowi jako szczególnie zasłużonemu należy się określenie „najzaczyniejsi z zacnych”. Jakże te słowa mają uzasadnienie, możemy się przekonać, zaglądając do specjalnego dodatku przygotowanego z okazji 100-lecia chóru dołączonego do tego wydania „Naszej Rodni”.

Tegoroczną nagrodę „Clemens Pro Cultura” otrzymał Romuald Kubiciel, heraldyk, badacz dziejów Śląska i dyrektor LO w Bieruniu. Natomiast tytułem „Clemens Pro Publico Bono” wyróżniono Jana Wieczorka, działacza społecznego z Bierunia. Laudację na jego cześć wygłosił Alojzy Lysko. zz

## Niemcy z rewizytą w Bojszowach

Chwałą naszą kuchnię i gościnność, podobało im się gimnazjum z halą sportową i zajęcia taneczne na wf-ie. Dziwią kierowcy, którzy nie ustępują pierwszeństwa pieszym na przejściach, zawiedzeni są też komunikacją.

Po wizycie na przełomie stycznia i lutego przedstawiciele bojszowskiego gimnazjum w Mölln, uczniowie w marcu doczekali się rewizyty. Zaprosili do swoich domów i szkoły grupę uczniów z kraju związkowego Szlezwik-Holsztyn. Niemieccy goście wraz z opiekunami odwiedzili obóz koncentracyjny Auschwitz, razem z polskimi gimnazjalistami byli na wycieczce w Krakowie, a w szkole uczestniczyli w zajęciach przyrodniczych i humanistycznych (podczas których rozmawiali o stereotypach), a także brali udział w zajęciach tanecznych. Atrakcje przygotowali też rodzice uczniów, w któ-

rych domach przebywali młodzi Niemcy; były spotkania w pubach, wyjazdy na kręgle i na quady. Bojszowscy nauczyciele podkreślali zaangażowanie uczniów podczas spotkań, umiejętność dyskusji, pozytywne nastawienie. A jak ocenili kilkudniowy pobyt nasi goście?

Yan: - Najbardziej podobała mi się polska gościnność oraz niskie ceny w sklepach. Poza tym panowała miła atmosfera i wszyscy świetnie się dogadywali. Jedyne, co mnie zdziwiło, to fakt, że na przejściu dla pieszych samochody się nie zatrzymują.

Kornelia: - Wasza szkoła jest bardzo czysta i zadbana. Bardzo podobała mi się także hala sportowa, w której odbywały się zajęcia taneczne. Ciekawym pomysłem okazał się projekt ekologiczny przygotowany przez nauczycielkę biologii.

Denis: - Najbardziej podobały mi się na zajęcia taneczne

prowadzone przez panią Dominikę Cybalską. Pokazała nam wiele ciekawych kroków, które mogą nam się przydać w przyszłości. Wycieczka do Krakowa także była ciekawa, jednak zwiedzanie muzeów było mało interesujące.

Torge: - Podczas wymiany najbardziej podobały mi się lekcje tańca przygotowane przez nauczycielkę wychowania fizycznego. Dzięki nim mogłem podszkolić niektóre style taneczne, takie jak np. hip-hop czy jazz. Zachwyciła mnie także polska kuchnia, która jest bardzo urozmaicona i przepyszna.

Lara: - Wymiana, w której uczestniczyliśmy, była bardzo dobrym pomysłem. Dzięki niej mogłam podszkolić język oraz nauczyć się podstawowych polskich słówek. Jedynym minusem tej wymiany była polska komunikacja, z powodu której nie zawsze mogliśmy dostać się do celu. mjj

## Drugie miejsce Kingi



Kinga Szafron ze szkoły w Bojszowach zajęła drugie miejsce w I Powiatowym Konkursie Gwa-

ry Śląskiej dla Szkół Podstawowych. Kinga przedstawiła Tekst pt. „Jak to dawniej ludziom podobało się świąt”. Do występu przygotowała ją Joanna Natkaniec. Konkurs odbył się 14 marca w Imielinie. Wzięło w nim udział 25 uczniów z Bierunia Starego i Nowego, Bojszów, Chełmu Śląskiego, Czarnuchowic, Lędzin oraz Imielina. Zaprezentowali oni teksty o tematyce historycznej, opisujące wydarzenia z przeszłości, a także tradycyjne obrzędy ludowe. Młodych wykonawców oceniało jury w składzie: Bernadeta Ficek polonistka i przewodnicząca Rady Miasta w Imielinie, dr Danuta Krzyżyk z Uniwersytetu Śląskiego, dr Anna Początek z Bierunia oraz Marek Szoltysek, autor wielu książek i popularyzator śląskiej mowy. zz

**NAUKA JAZDY**

**RAFAŁ**  
BOJSZOWY,  
ul. Św. Jana 3  
**796 858 094**

**C1005**  
NAUKA JAZDY  
kategorie:  
A1, A, B

**PROMOCJA KWIETNIOWA KAT. „B”**  
**CENA 1250 zł**

Za każdą przyprowadzoną osobę, która rozpocznie kurs w mojej firmie z Twojego polecenia otrzymasz:  
**!!! dodatkową, BEZPŁATNĄ godzinę jazdy !!!**  
**Rozpoczęcie kursu 16.04.2013**

# Mimo zimy powitali wiosnę

## W Międzyrzeczu

Wiosna nadeszła w zimowej aurze. Nie przeszkodziło to jednak, by w Międzyrzeczu przywitać ją zgodnie z tradycją.

Pierwszym wydarzeniem 21 marca był udział utalentowanych matematycznie uczniów z klas III – VI w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym KANGUR 2013. Potem dzieci z klas I – III wraz z młodszymi kolegami z oddziału przedszkolnego poszły nad rzekę ze swoją barwną marzanną, by tradycyjnie i uroczysto pożegnać Panią Zimę. Dbając o przyrodę nie wrzuciły swojej kukły do wody, tylko starannie ją spakowały i wysłały pocztą jako przesyłkę specjalną do Krainy Łodów.

Kolejnym punktem dnia były lekcje prowadzone przez szóstoklasistów. W każdej z klas od pierwszej do piątej były bardzo ciekawe, gdyż „nauczyciele” sumiennie wypełnili swoje zadania.

Najbardziej oczekiwana była kolejna edycja szkolnego programu „Mam talent”. Samorząd Uczniowski w składzie: Mateusz Wlekliński, Laura Utrata, Paweł Kozakiewicz i Piotr Rozmus poprowadził imprezę. Swoje talenty zaprezentowało jedenaścioro uczniów. Na keyboardzie zagrał Wojtek Nych z kl. 2, potem Maja Fogel z kl. 3 i piątklasista Nataniel Drzewosz, który zaprezentował się również wokalnie. Drugoklasistka Ola Nycz grła na skrzypcach. Talent wokalny zaprezentowały: Zuzia Rozmus i Maja Fogel – duet z kl. 3, ich koleżanki Michasia Cholewa i Natalia Noras, a także czwartoklasistka Karolina Kubecko.

W czasie trwania programu powstawały piękne, barwne prace plastyczne, które tworzyły: Karolina Pawlik i Karolina Rozmus z kl. 2 oraz Michasia Cholewa i Laura Durok z kl. 3. Jury przyznało wyróżnienia: Oli Nycz za wykonanie na skrzypcach „Balu łyżwiarzy” w sposób godny wirtuoza, Zuzi Rozmus i Mai Fogel za piosenkę „U babci jest słodko”, Natanielowi Drzewoszowi za piosenkę „Chłopaki nie płaczą” – gra i wokal.

Za prace plastyczne wyróżnienie otrzymały Karolina Pawlik za „Zajaczki” i Karolina Rozmus za „Wiosenną łąkę”.



Program zakończył się wręczeniem dyplomów dla laureatów i uczestników Ogólnopolskiej Olimpiady Przedmiotowej „OLIMPUS”, w której Kinga Deda z kl. 6 i Marta Wleklińska z kl. 4 otrzymały tytuł laureata z matematyki. Dyplomy uczestników przypadły też w udziale najmłodszym uczniom z klas II – III, którzy wzięli udział w „OLIMPUSKU”. Wszystkim uczniom gratulujemy sukcesów! Wiosna przywitana, więc czekamy na wiosnę! azk

## W Bojszowach

Tegoroczny Dzień Wiosny w SP Bojszowy był wyjątkowy. 21 marca odbyły się trzy uroczystości szkolne - Konkurs Recytatorski, Szkolne Powitanie Wiosny oraz Międzynarodowy Konkurs Matematyczny Kangur.

Uczniowie klas 1-3 przedstawili wiersze o wiosnie, a nad programem czuwała organizatorka Agata Nowak. Znakomicie zaprezentowali swoje umiejętności recytatorskie. Komisja konkursowa biorąc pod uwagę dobór repertuaru, pamięciowe opanowanie tekstu, dykcję i ogólny wyraz artystyczny wyłoniła najlepszych deklamatorów wśród 21 uczestników. Z klas pierwszych najlepsza okazała się Sandra Ciepły, drugich Agnieszka Chłapek, natomiast z trzecich Kinga Szafron. Wyróżnienie otrzymali Miłosz Śliwa oraz Mateusz Dolina. Zwycięzcy oraz pozostali uczestnicy otrzymali nagrody książkowe oraz dyplomy uczestnictwa. - Udział w Konkursie Recytatorskim to dla mnie zawsze duże wydarzenie. Lubię uczyć się wierszy na pa-



mięć i dzielić się ich treścią ze słuchającymi – przyznała zwyciężczyni klasy 3a Kinga Szafron, laureatka wielu konkursów recytatorskich.

Po wysłuchaniu wierszy klasy udały się na wiosenny spacer, szukając pierwszych oznak wiosny. Następnie przygotowano wiosenne plakaty, które zawieszono na honorowym miejscu. Klasy IV-VI w tym czasie brały udział w zajęciach na sali gimnastycznej, bawiąc się, śpiewając i prezentując swoje wiosenne prace plastyczne.

Podczas Konkursu Matematycznego Kangur najlepsi matematycy rozwiązywali trudne zadania wymagające logicznego myślenia. Mamy nadzieję na wielkie sukcesy! mk

## W przedszkolu

W pierwszy dzień kalendarzowej wiosny przedszkolacy z marzanną i kolorowymi gaikami udali się nad rzekę, by pożegnać zimę i powitać wiosnę. Marzanna – słomiana kukła, która symbolizuje odchodzącą zimę z okrzykami „Precz zimo zła!”, została wrzucona do Gostyni, by z nurtem rzeki odpłynąć hen daleko do krainy zimy i wrócić do nas dopiero za rok. Z kolorowymi gaikami i wiosennymi piosenkami na ustach przedszkolacy wrócili do przedszkola. Teraz wszyscy czekają na słoneczną pogodę. dk

## Świąteczna nadzieja

„Nie wystarczy dawać temu kto prosi, trzeba dawać temu, kto potrzebuje” – słowa Karola de Foucauld stały się hasłem akcji zorganizowanej przez szkołę w Świerczyńcu w ramach współpracy z tym samym hospicjum św. Kaliksta. Od 15 do 26 lutego trwała zbiórka artykułów spożywczych oraz środków czystości. Zebrane dary przekazano dla podopiecznych hospicjum. Udział w akcjach charytatywnych uczy dzieci empatii, wrażliwości na potrzeby innych, a przede wszystkim tego, że wspólnie można zdziałać więcej. Dyrekcja szkoły dziękuje wszystkim rodzicom, nauczycielom i pracownikom szkoły, którzy wsparli akcję „Świąteczna nadzieja” rzeczowo bądź materialnie. cl



Bojszowy, ul Gaikowa 36 (naprzeciwko Urzędu Gminy)

Tel 667- 674 -567

Godz otwarcia:

Pn, wt, śr 6:00-14:00 Czw, Pt 8:00-16:00

[www.mak-bizuteria.pl](http://www.mak-bizuteria.pl)



139zł

BR418/6  
BRANSOLETKA  
POPPY KONICZYNA

Jak to dawniej...

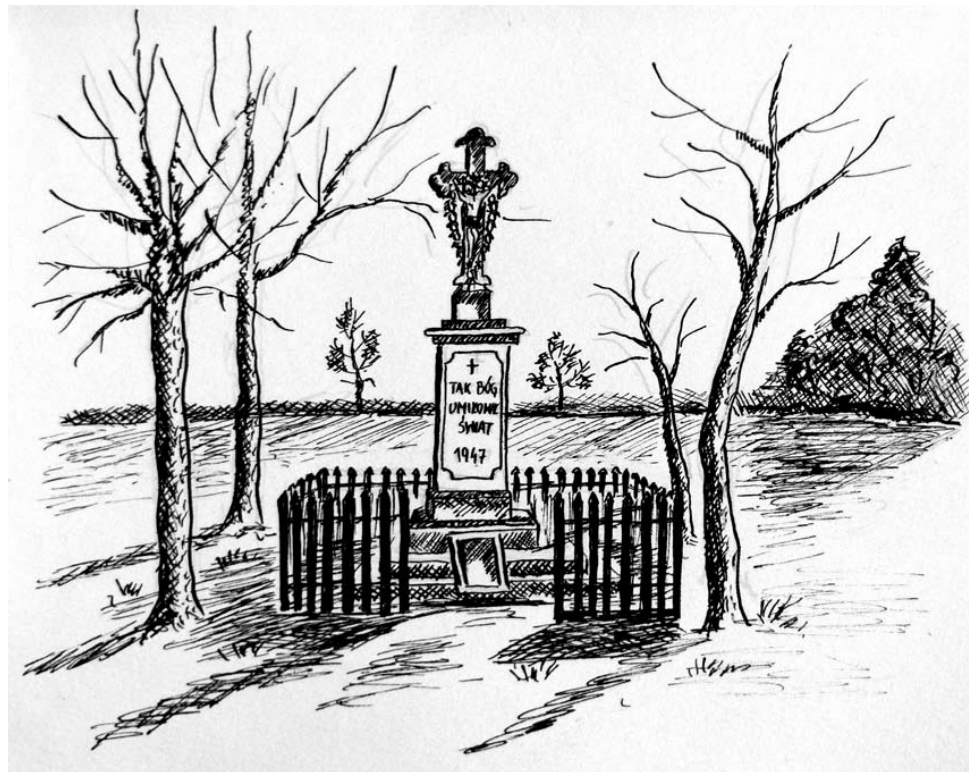
# Krzyż był w poważaniu

Krzyż to uświęcona wiekami wartość, to znak chrześcijaństwa, symbol zwycięstwa życia nad śmiercią, miłości i nadziei...

Dla Żydów śmierć na krzyżu była świadectwem hańby, przekleństwa i odrzucenia od Boga. Po strasznej śmierci Chrystusa na krzyżu, chrześcijanie długo lękali się tego znaku. Dopiero zniesienie kary krzyża przez Konstantyna Wielkiego w 470 roku i znalezienie relikwii Krzyża Chrystusowego przez św. Helenę sprawiły, że krzyż z symbolu cierpienia i śmierci stał się znakiem zwycięstwa i miłości. Na Śląsku za sprawą misji świętych Cyryla i Metodego sto lat wcześniej niż w reszcie ziem polskich poznano krzyż. Widnieje on na wieżach kościołów, stawiany jest na grobach zmarłych, przy drogach. Od krzyża Chrystusowego przyjęły się różne krzyże zasług za odwagę i waleczność, w pracy, za bohaterstwo. Międzynarodowy Czerwony Krzyż przyjął krzyż Chrystusowy jako symbol ofiarnej miłości i pomocy. Krzyż jest powszechnym znakiem chrześcijan. O tej powszechności zadecydował lud, który zaznaczał obecność krzyża w niezliczonych przejawach swojego życia. Dobrze to widać na Ziemi Pszczyńskiej. Nie znajdzie się chyba drugiego takiego skrawka ziemi, gdzie zamieszkuje go ludzie mieliby tyle czci dla znaku swojej wiary. Nie bez powodu ziemię tą nazywano od dawna „Bożymi stronami”. Ogarnięcie wszystkich sytuacji, gdzie znak krzyża odgrywał jakąś rolę w życiu ludu pszczyńskiego, byłoby niemożliwe, dlatego wspólnie tropić będziemy obecność krzyża tylko w niektórych pszczyńskich realiach.

Skoncentrujemy uwagę na krzyżach przydrożnych, swoistym fenomenie kulturowym. Na naszej ziemi jest ich kilkaset. Każdy jest świadectwem jakiejś wartości, którą fundator uznał za godną utrwalenia. Przyjrzymy się niektórym Bożym Mękom pszczyńskim i pochylmy się nad mądrością życiową przodków, nad szlachetnością ich pobudek i nad mocą ich ducha.

Krzyże pokutne - najstarsze bo średniowieczne. Ostało się ich jeszcze kilka. Zostały wzniesione z nakazu przez tych, którzy



pobawili życia swoich bliźnich. Taki mieli obowiązek, jeśli dalej chcieli żyć między ludźmi i nie zostać na zawsze potępieni. Mieli też obowiązek wyrzycia narzędzia – miecza, toporu, wideł, strzały – jakim dokonali zbrodni.

## Wielki pomór

Znak pokuty i jednocześnie przestrogi – to pierwsze znaczenie krzyża w ludowej tradycji. Kamienna Boża Męka w Woli przy ulicy Szkolnej. Do tego miejsca dochodzą procesje podczas Dni Krzyżowych. Wierni modlą się, proszą o urodzaje, o wstawiennictwo Boże w każdej życiowej sprawie. Niejeden zapatrzy się w przepiękną płaskorzeźbę Matki Boskiej ubranej w strój śląski, zerknie na cokół, gdzie widnieje napis: ANDREAS BRANDYS – 1802 R. i pomyśli, co kierowało fundatorem, że postawił ten krzyż, na jaką pamiątkę? Zapobiegliwi opiekunowie tej cennej pamiątki wolańskiej - Rozalia i Paweł Niesyto twierdzą, że krzyż stał pierwotnie „na Kabocikowym” przy starej kuźni Walentego Komrausa. Kiedyś był we wsi wielki pomór, umrzyków było tak dużo, iż trzeba ich było grzebać w masowych grobach jak najbliżej miejsca śmierci. I właśnie tam czcigodny fundator krzyż postawił, zamieszczając jakąś wymowną inskrypcję. Jaka? Niesytowie nie wiedzą, nie pamiętała też mieszkająca w

pobliżu staruszka Maria Madej, z którą za jej życia rozmawialiśmy. Tymczasem napis na cokole jakiś był, bo podczas wojny Niemcy pokryli jego powierzchnię tarasem – mało! - pomnik rozebrali. Całą wojnę leżał zapomniany w trawie na probostwie. Dopiero około roku 1950 bogobojni Anna i Jan Szromczykowie postawili go na posesji Michała Gwoździa. Stoi teraz w narożu jego ogródka i pyta przechodzących: - Czy znasz moją tajemnicę? Czy znasz tajemnicę wszystkich krzyży pszczyńskich, górnośląskich?

## Znak miłości

Krzyż jako symbol wielkiej tajemnicy ludzkiego życia. W Jedlinie przy starej drodze dworskiej stoi kamienny krzyż wzniesiony po raz drugi w 1947 roku (bo pierwszy – też krzyż morowy - został usunięty przez Rosjan budujących tam lotnisko polowe), na cokole ma napis: TAK BÓG UMIŁOWAŁ ŚWIAT.

Ludzie wznoszący go mieli świeżo w pamięci tragedię wojny i wiedzieli, że zrodziła ją nienawiść, że młodych trzeba uczyć miłości, ponieważ tylko ona może uratować świat. A więc krzyż jako znak miłości.

## „Jeden pacis”

W Tychach przy starej drodze prowadzącej do Paprocana stoi krzyż z 1807 roku. Na cokole inskrypcja: OTO BARANEK BO-

ŻY, KTÓRY GLADZI GRZECHY ŚWIATA. Jaka jest idea tego pomnika – nie dowiemy się nigdy. Na jego cokole mógł być napis śląski, jak na innym zachowanym krzyżu tyskim „ZA DUSE, KTÓRE RATUNKU NIE MAJĄ O JEDEN PACIS PROSE”.

W okresie kulturkampfu śląską inskrypcję zamieniono na niemiecką o treści: „Mein Liebe Herr Got”. Po powstaniach śląskich usunięto niemiecki napis, wykuwając nowy, polski napis o treści zupełnie innej niż pierwotna śląska. Podczas okupacji hitlerowskiej polski napis pokryto twardym tarasem, zaś po wojnie na tarasie napisano obecny tekst. Czy oddaje on intencje fundatorów? Mocno należy w to wątpić.

Pomijając smutny proceder walki z napisami – tyski krzyż ma jednak mocniejszy wydźwięk. Jest znakiem przebaczenia.

## „Błogosław pola”

W Biasowicach na wzgórzu, przy starym trakcie furmańskim stoi kamienny krzyż z inskrypcją: „BŁOGOSŁAW JEZU DROGI – NASZE POLA, WARSZTATY, ZAGRODY”. Wymowny cytat wyznający wielką wdzięczność Bogu za stałą opiekę nad domostwem fundatora niejakiego Stanisława Boryczki i nad całą wsią. Znak wiary wykuty w kamieniu.

## „Kwiateczek ogrodu”

W Wartogłowcu pod kamiennym krzyżem tajemniczy napis: „PIASTUNIE WDZIĘCZNY JEZUSA MIŁEGO, ŚLICZNY KWIATECZKU OGRODU RAJSKIEGO”. Świętość została wzniesiona w czasie pierwszej wojny światowej w 1917 roku. Czy to przykład wielkiego umiłowania św. Józefa? Z pewnością tak, ale przede wszystkim dowód wielkiej miłości żony do męża, dzieci do ojca, którzy w ten sposób modlili się i czekali na szczęśliwy powrót z wojny – męża i ojca Józefa.

## „Trwajcie bracia”

W Podlesiu przy drodze prowadzącej do Mikołowa inskrypcja: TRWAJECIE BRACIA AŻ DO PRZYJŚCIA PANA. Wiele mówiący napis. Wiara to adwent, oczekiwanie na ponowne przyście Pana, to cierpliwość, ufność. Zawsze trzeba na coś czekać. Wszystko ma swój czas. Ziarno, aby wzejść, owoc aby dojrzeć.

Krzyż jako znak cierpliwego oczekiwania.

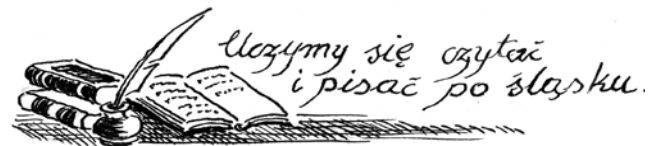
## „Matkom śląskim”

A co symbolizuje drewniany krzyż w Bojszowach wzniesiony w 1993 roku w miejscu starożytnego, zbutwiałego, do którego jest przytwierdzona tabliczka z napisem: „MATKOM ŚLĄSKIM – SYNOWIE”? Czy jest znakiem miłości do matki? Znakiem głębokiej czci dla niej? Z pewnością tak. Ale jest też bólem zamkniętym w krzyżu śląskiego losu, takim samym bólem, jak ten zamknięty w krzyżyczkach noszonych przez żołnierzy na piersiach.

## Pod Austerlitz

W Austerlitz – miasteczku na południowych Morawach - znajduje się niezwykle muzeum. Przechowuje ono pamiątki po słynnej bitwie z okresu wojen napoleońskich. W jednym z pomieszczeń znajduje się wielki zbiór krzyżyków i świętych medalików, jakie mieli przy sobie podczas bitwy walczący na śmierć i życie żołnierze. Wstrząsający widok. Jeśli pomyśli się, że każdą z tych świętości zawieszała na szyi matka, żona, siostra – to jakież w tych pamiątkach tkwi ogrom wiary, nadziei i miłości.





### Krzyżyczki z palmy

Wreszcie krzyże w innych przejawach tradycji ludowej. Podczas Niedzieli Palmowej święcono palmy, z których potem robiono krzyżyczki. Wychodzono z nimi na pola, wtykano je w wiosenną ziemię, kropiono święconą wodą, aby się darzyło w polu, zatykano krzyżyczki nad drzwiami stodoł, obór, domów, aby Opatrzność chroniła je przed ogniem i wszelakim nieszczęściem. Te krzyżyki to znak zawierzenia Bogu, znak wiary w Jego wszechmoc.

Latem zaś na pierwszej lalce skoszonego zboża wystawiono skręcony z dorodnych kłosów krzyż, w podzięce za „urodzaj złoty”, za chleb, który będzie wypieczony z zebranego ziarna. Ten krzyż to symbol dziękczynienia.

Gdyby te wszystkie znaczenia krzyża głębiej rozeznaczyć, okazałyby się, że pierwszym i najważniejszym symbolem krzyża jest życie.

Skoro życie w nas trwa, dziękujemy Opatrzności, żegnając się znakiem krzyża: gdy rozpoczynamy jakąś trudną pracę, daleką podróż, gdy wchodzimy do czyjś domu, do świątyni, gdy przechodzimy obok świętej figury, gdy mijają nas kondukt pogrzebowy, czeka egzamin.

Ten znak jest częścią natury każdego chrześcijanina - od ko-

lebki po grób. Towarzyszy mu w chwilach radosnych jak na przykład podczas wesela, gdy rodzice udzielają młodej parze błogosławieństwa, w dniach szarych jak górnicze szczyty, gdy górnicy przed zjazdem w podziemia proszą Św. Barbarę o opiekę, w dniach smutnych gdy ktoś bliski ginie w wypadku drogowym, a ratownik kresli na czole ofiary krzyż ostatniego pożegnania.

Krzyż był w poważaniu naszych ojców, jest w naszym poważaniu i – trzeba wierzyć – będzie w poważaniu naszych potomków.

Alojzy Lysko

Cieszy się starzec, jak przeżyje marzec - padali starzi. Ale ino starziki radujom się wiosnie. Wszyscy na nia czekōmy. Może tych pora przysłōw pomoże jōm przywołać!

#### Marzec

*Skowrōnka pieśń, to ō wiosnie wieść.*

*Przi wiosnie koždy ōdrośnie.*

*Co marzec wypieczę, to kwiecinyń wycieczę, a co w marcu urośnie, to w maju zmarznie.*

*Jak w marcu grzmi, to w maju ċmi.*

*Kiej w marcu duży śniyg spadnie i długo leży, to urodzaje wrōży.*

*Jak niy ma śniygu w marcu, a deszczu w maju - to niy ma urodzoju.*

*Marcowy śniyg niy zaszkodzi nikōmu.*

*Marzec to miesionc słotny i ponury, rade mu ino kotki, koty i kocury.*

*W marcu, wto sioć niy zaczyna, bydny to gospodarzyna.*

*Św. Jōzef kiwnie brodōm, idzie zima z wodōm.*

*Wiele dni przed zwiastowanym (25.III) pszczoły z ula wylatywały, tela dni po zwiastowaniju bydom z ulu siedziały.*

*Świynto Paniynka zymia odmyko.*

#### Kwecinyń

*Grzmot w kwietniu - dobro nowina, szron juź liści niy pościna.*

*Jeśli w kwietniu posuszy, nic sie w ziymy niy ruszy.*

*Na Św. Franciszka trzynsie ōgonym pliszka.*

*Pilny juź na św. Jerzego (23.IV) sieje, legat sie przy ōgniu grzeje.*

*Jak na Wojciech (23.IV) listeczek, to na lipcowy Jakub snopeczek.*

*Na św. Wojciech znie sie jajko bociek.*

*Kto sadi ziymioki w Marka (25.IV), tym urośnie pod krzokiym miarka.*

*Św. Marka buchnie ciepło jak z garnka. al*

## 90 urodziny

4 marca 90 urodziny obchodziła Elżbieta Stolarska z Bojszów.

Gdy z wójtem Henrykiem Utratą i Agnieszką Radwańską z Urzędu Gminy odwiedzamy jubilatkę, po raz kolejny potwierdza się, że pogoda ducha, dobry humor i optymizm to najlepsza recepta na długowieczność. Uśmiech nie schodzi z jej oblicza i widać, że ta radość życia towarzyszy jej na co dzień. - Dobrze się teraz mam, żyć i nie umierać - mówi pani Elżbieta. Ale zaraz doda-

je z tym samym optymizmem, a nie smutkiem: - Co dzień to bliżej nieba.

Jubilatka zawodowo pracowała w bieruńskim ERG-u. Wraz z mężem Augustynem wychowała dwie córki: Emilię i Eleonorę. Doczekała się troje wnuków i czworo prawnuków. Wspomina, że od swej ciotki Jadwigi Doktor nauczyła się haftować obrusy i serwetki. Wiązała też firany.

Mimo słusznego wieku radzi sobie sama - gotuje i sprząta. I oby tak dalej. zz



### ABC MSZY ŚW.

## Oczy dookoła głowy

Przed miesiącem rozmawialiśmy o swoistym meczu ping-pongowym z Panem Bogiem. Pan Bóg daje nam swoje Słowo, które rodzi w nas wiarę. Tę wiarę prezentujemy naszym braciom i siostram, którzy są obecni wśród nas w kościele. Wiara jest pewnym darem, który człowieka „uzdalnia” do wyjątkowych zachowań – choćby do tego, aby rozglądać się dookoła i oczyma wiary dostrzec innych ludzi. Nie chodzi oczywiście o ich stroje, biżuterię, czy nawet piękne niewieście kształty. Chodzi o coś o wiele głębszego – o to, co siedzi w sercach: o ich potrzeby, smutki, radości i zmartwienia.

Jeśli eucharystia jest spotkaniem z kimś, kto nas bardzo ko-

cha, jeśli zasiadamy przy stole z tym, który do końca nas umiłował, to nie sposób nie wykorzystać okazji i nie poprosić w intencji tych wszystkich, którzy tej modlitwy bardzo potrzebują.

Na początku mszy św. modliliśmy się w naszych osobistych intencjach, ale teraz jako wspólnota, czyli jako jedna rodzina, która słuchała Bożego Słowa, możemy prosić Pana Boga w sprawach innych ludzi. Ta tajemnicza część mszy św. nosi nazwę „modlitwy wiernych” albo „modlitwy powszechnej”.

Modlitwa powszechna składa się z trzech części: ze wstępu, z zakończenia i oczywiście ze środka. A ten środek to nasze prośby. Przepisy liturgiczne zwracają uwagę, że powin-

ny być przynajmniej cztery serie wezwań. Oczywiście w każdej serii możemy poprosić w kilku intencjach - trzeba tylko uważać, by z liturgii nie zrobił się taśmieniec - i to wielozłonowy. W pierwszej serii prosimy w intencji Kościoła, szerokiej społeczności chrześcijan, w intencji papieża, biskupów, kapłanów.

W drugiej serii staramy się zauważyć jakąś szerszą społeczność: ludzi przygotowujących się do jakiegoś ważnego wydarzenia, ludzi szukających. Szersza społeczność otwiera swoje oczy na nasze potrzeby, a język z radością wypowiada te prośby.

W trzeciej grupie zauważamy tych, którzy czegoś bardzo potrzebują – myślimy o głodujących, o bezrobotnych, o smut-

nych. Wtedy też bardzo często przypominamy tych, za których sprawujemy najświętszą ofiarę.

Wreszcie ostatnia seria to my sami (wiadomo – człowiek kulturalny, kiedy się przedstawia, to swoje nazwisko wymienia na końcu). Modlimy się za nas samych - o dar wiary, radości, o to byśmy potrafili zrobić dobry użytek z Bożego Słowa – różne bywają te prośby.

Kto przedstawia modlitwę wiernych? Jak nazwa wskazuje, powinni robić to sami wierni. Może to zrobić diakon, a w ostateczności kapłan. Ale jakże pięknie przeżywana jest liturgia, gdy jeden albo kilku członków społeczności bierze do ręki mikrofon i wobec całej wspólnoty przedstawia prośby i intencje.

Najradośniejsze są oczywiście prośby dzieci – zwłaszcza takie, które budzą uśmiech - „Módlmy się za Pana Boga, żebyśmy się nie zaplątali w jego długą brodę.” „Módlmy się za Pana Jezusa, żebyś nigdy o nas nie zapomniał”. Oczywiście, uczony teolog będzie załamywał ręce, kiedy usłyszy takie dziecięce dywagacje. Nie przejmujmy się uczonym teologiem, choć oczywiście jego wskazania są niezwykle ważne, bo liczy się serce najmłodszego. Jeśli do modlitwy wiernych podejmiemy z sercem, jeśli nie będzie to tylko potok pobożnych słów, to odniesie zamierzony skutek. W dialogu z Bogiem najbardziej liczy się miłość.

Ks. Andrzej Kołek

# Umiemy pomagać

**Dokończenie ze str. 1.**

Dzięki protezie lepiej sobie radzi - łatwiej jest mu się ubrać, trzymać kierownicę czy jechać na rowerze. Gdy rozmawiamy po raz pierwszy w styczniu tego roku usilnie poszukuje pracy, bo nie może wytrzymać bezczynności w domu. Trudno mu znaleźć. Zarejestrował się w Urzędzie Pracy, „zawiesił” swoje CV w internecie, objechał na rowerze sklepy w gminie, pytając czy nie potrzebują sprzedawcy. Niestety bez skutku. Miał ofertę z jednego sklepu w Tychach, ale to byłaby zbyt ciężka praca fizyczna, na którą nie pozwala mu proteza. Po szkole zrobił też kurs operatora wózków widłowych i prawo jazdy. Ma orzeczenie lekarskie dające uprawnienia do prowadzenia samochodu ze zwykłą skrzynią biegów. - Wyszliśmy z gabinetu, wsiedliśmy do samochodu i pokazałem lekarzowi, jak przerzucam biegi - opowiada. Jakby tego mało, zapisał się do zaocznego LO. Cały czas odczuwa skutki wypadku sprzed prawie 5 lat. Są to nawracające bóle głowy czy kolana. Czasem nie pozwalają spać.

Przed sylwestrem sprzedawał fajerwerki - reklamował się na facebooku, założył też stronę internetową. Sprzedał wszystko, ale nie wie, czy coś zarobił, bo musiał opłacić koszty transportu. Ma obietnicę pracy w firmie ochroniarskiej w Tychach, nie wie, czy coś z tego wyjdzie, bo od kilku dni go zbywają.

Gdy po raz drugi spotykamy się w końcu marca. Proteza jest w remoncie w Reptach. Ale najważniejsza informacja jest taka, że dostał pracę. Też w firmie ochroniarskiej, ale w Łędzinach - pilnuje kopalni. Na razie jest na miesięcznym okresie próbnym. Czyli coś się dzieje, jest w ruchu. Umówił się z kolegami z kopalni i podwożą go do pracy. Zależy mu, żeby napisać, że pieniędzy ze zbiórki nie ma na swoim koncie, tylko są na koncie charytatywnym w Caritasie w Katowicach. A dom ocieplili bracia za swoje pieniądze.

Komitet Społeczny „Razem dla Krzysia” oraz obdarowany składają serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy wsparli akcję pomocy, dzięki której w krótkim czasie udało się zdobyć

kwotę przekraczającą wcześniejsze oczekiwania.

Rozliczenie zbiórki realizowanej przez komitet społeczny „Razem dla Krzysia” jest następujące: (według danych przekazanych przez Caritas) zebrano 301 122,32 zł, wydatki na koniec stycznia 2013 r. wyniosły 171 140 zł. Poniesiono je na: zakup protezy: 166 290 zł, akcesoriów ortopedycznych 2 000 zł, dłoń protezową 2 000 zł i protezę przedramienną 850 zł.

\*\*\*

Rodzice Marcinka od razu po urodzeniu podjęli działania, najpierw - by zdiagnozować chorobę synka, a potem - żeby mu pomóc. Jako że jego przypadek jest jednym z bardzo rzadkich nie tylko w Polsce i na świecie, było to bardzo trudne. - Co do tej pory przeżyliśmy i czego się nauczyliśmy, można by napisać książkę - mówi po trzech latach prawdziwej walki o zdrowie syna. O pomoc zwrócili się do Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, dzięki czemu zgromadzono 120 tys. zł.

Dziecko zostało przekazane do kliniki w Zabrze. Po trzech tygodniach pobytu w szpitalu Marcin



Marcin Śliwa z rodzicami i prof. Berenstainem w USA.

został wypisany do domu, a rodzice dostali długą listę specjalistów, których musieli odwiedzić. Tymczasem dziecko rosło i rozwijało się normalnie.

- Nikt nam nie odpowiedział na pytanie: Co tak naprawdę jest Marcinkowi, dlaczego widać jego żyły na twarzy? Dlaczego jego skóra jest czerwona? Wtedy zaczęliśmy szukać odpowiedzi w internecie. Znaleźliśmy stronę z dziećmi podobnymi do naszego synka i doszliśmy do wniosku, aby przeprowadzić konsultację w ośrodkach zagranicznych. Jedynym szpitalem, który chciał się podjąć leczenia był Alder-Hey w Liverpoolu. Złożyliśmy wniosek o leczenie syna w NFZ. Dostaliśmy zgodę. Jedyną możliwością leczenia skóry była laseroterapia. Metoda to polega na zamknięciu naczyń krwionośnych poprzez wypalanie laserem. Skutki były rewelacyjne. Lekarzom angielskim nie podobała się główka dziecka - była duża. Zaproponowali rezonans magnetyczny. Wyniki nas przeraziły. Podejrzenie o przetokę w głowie i wadliwie zbudowane żyły. Diagnoza: dziecko może cofać się w rozwoju, grozi mu udar mózgu spowodowanym podwyższonym ciśnieniem w mózgu, a w następstwie jaskra i utrata wzroku. Wstrzymano terapię do momentu usunięcia tej wady. Wszystkie nasze nadzieje runęły. Kolejny raz zostaliśmy sami z problemem. Ciężko było się pozbierać ale dzięki wsparciu rodziny i znajomych, zaczęliśmy szukać kliniki specjalizującej się w przetokach. Po jakimś czasie odezwał się Berlin. Szpital po zapoznaniu się z problemem przekazał sprawę do Nowego Yorku. Poproszono nas o wysłanie rezonansu. Stany Zjednoczone wyraziły chęć pomocy, wyznaczono termin operacji. Ko-

lejni raz ubiegamy się o refundację ze strony NFZ. Nie dostajemy zgody. Koszt operacji to 63 500 \$ bez pobytu i przelotu. Pomoc finansową chcemy uzyskać z banku ale odpowiedź jest negatywna. Nie pozostało nic innego jak nagłośnić sprawę. Z dnia na dzień było więcej pomocnych rąk.

Przy gimnazjum w Bojszowach zawiązał się Komitet „Pomóżmy Marcinkowi”, który zorganizował zbiórkę pieniędzy. Po ukazaniu się artykułów w prasie i wizytach w TV choroba dziecka stała się znana. Dzięki temu udało się zgromadzić część sumy na operację. Dzięki koleżance mieszkającej w Chicago, szpital zgodził się rozłożyć rachunek na raty. Polecieli do Ameryki nie znając języka i zwyczajów panujących w tym kraju z nadzieją na wyleczenie Marcinka. W klinice przyjęto ich bardzo ciepło. Marcinkiem zajął prof. Berenstain - wybitny specjalista w dziedzinie radiologii, neurologii i neurochirurgii. Objaśnił, jakie badania dziecko będzie miało przeprowadzone i zagrożenia z tym związane. Prof. Berenstain w obecności 15 lekarzy wystawił diagnozę: dziecko wykształciło sobie inny odpływ krwi z mózgu przy narodzinach niż ogół populacji. Nie jest to zagrożenie dla życia. Ma w pełni zdrowy mózg. Jednak musi być stale monitorowany przez lekarzy. Można kontynuować laseroterapię. - Płakaliśmy ze szczęścia - wspominają rodzice.

Teraz czeka ich latanie do Liverpoolu i leczenie skóry. Ze zgromadzonych funduszy wydali do tej pory 50 tys. zł. Długa jest lista darczyńców - znajomych, znajomych tych znajomych i nieznajomych, którzy im pomogli. Wszystkim pragną za to serdecznie podziękować. zz

## Poznają komputery i internet

Zdobyłam wiedzę na temat komputerów, jak obsługiwać sprzęt, o internecie i programie Word. Sądzę, że przyda mi to w pracy zawodowej - mówi Monika Rudyk, natomiast Maria Niesyto dodaje: - Internet ułatwi mi kontakt z ludźmi, ale dostarczy też rozrywki. Zajęcia są przystępne; prowadząca spokojnie tłumaczy, jak obsługiwać komputer, pomaga, podchodzi i objaśnia, jeśli ktoś ma trudności - dodaje druga uczestniczka szkoleń.

Na spotkaniu 23 marca Wioletta Dzwonczak-Malek z Centrum Przedsiębiorczości w Woli, która prowadzi zajęcia, wyjaśnia, jak zakładać konto mailowe. - Moje zaczyna się od „wiolettamalek”, ale można użyć dowolnych liter - najlepiej żeby kojarzyły się z nami - mówi.

- Uczylam dotąd podstaw obsługi komputera, zasad użytkowania i funkcji oprogramowania, a także obsługi systemu operacyjnego i pakietu biurowego oraz użytkowania internetu. - mówi prowadząca. - Uczestnicy dobrze sobie radzą. Widać, że niektórzy mieli już do czynienia z kompu-



Maria Niesyto i Monika Rudyk.

terem, ale postęp w tej dziedzinie jest tak szybki, że jeżeli nawet poznali go w szkole, a nie korzystali na co dzień z komputera, to ta wiedza okazała się martwa. Najbardziej interesuje ich wyszukiwanie informacji, realizowanie własnych zainteresowań i korespondowanie. Są zaangażowani podczas zajęć. Widać, że autentycznie chcą się czegoś nauczyć, a nie przychodzą tylko po to, by odsiedzieć szkolenie.

W kolejne soboty marca w czterech grupach zorganizowanych w szkołach w Świerczyńcu i Bojszowach przeszkoliło się 60

uczestników projektu „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w gminie Bojszowy”. Odbyły się również spotkania informacyjne. Organizatorem projektu jest Urząd Gminy w Bojszowach, który pozyskał na ten cel niemal 1 mln zł z Unii Europejskiej (Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka).

Już na przełomie kwietnia i maja do 30 rodzin trafią komputery wraz z oprogramowaniem i dostępem do internetu. Otrzymają je również wszystkie szkoły w gminie, przedszkole i biblioteka. zz

# Trzy dekady na szlaku

Od 28 lat Jerzy Buś zaszczerpia młodzieży zamiłowanie do turystyki. Pracę w nowobojszowskiej szkole podstawowej rozpoczął 1 września 1985 roku. Już w drugim tygodniu pracy zaprosił swoich uczniów na dwudniową wycieczkę z noclegiem w schronisku PTTK pod Tułem (dziś już nieistniejące). Przez kilka lat na wyjazdy z noclegami trzeba było wypożyczać spiwory ze szkoły w Bojszowach, bo po prostu nigdzie nie można było ich kupić. J. Buś, obecnie nauczyciel przyrody i wychowania fizycznego w szkole w Świerczyńcu, jest przodownikiem turystyki górskiej, tzn. osobą uprawnioną do prowadzenia wycieczek i potwierdzania ich odbycia w książeczkach GOT. Górską Oznaką Turystyczną (GOT) to najstarsza odznaka turystyczna w Polsce, a jednym z warunków zostania przodownikiem jest zdobycie małej złotej GOT.

Przez te wszystkie lata uczniowie wraz ze swoim opiekunem odwiedzili wiele ciekawych miejsc, a przeżyte przygody stanowiłyby doskonały materiał na książkę. Najdalej w Polsce udali się do Świnoujścia i na Mazury; byli też za granicą – z zimowiska w Starej Turze na Słowacji dotarli aż do Wiednia; najwyżej znaleźli się w samolocie z Warszawy do Słupska, którym lecieli na obóz wędrowny po dawnym województwie słupskim. Jerzy Buś wymienia wiele miejsc, celów wypraw: Tarnica w Bieszczadach, Babia Góra w Beskidzie Żywieckim, Trzy Korony w Pieninach, Skrzyżne, Groń Jana Pawła II. Wśród miejsc niezwykłych wymienia: Amfiteatr Kadzielnia w Kielcach, Jaskinię Niedźwiedzia, kamieniołomy z amonitami, szlak piastowski, Gó-



Jerzy Buś z uczniami na szlaku.

ry Stołowe, ale był też nocleg w wyjątkowym miejscu, a mianowicie w szkole wybudowanej na terenie poniemieckiego poligonu, gdzie w czasie II wojny światowej testowano rakiety. Na terenie szkolnym znajdowały się zburzone bombami bunkry o ponad metrowej grubości stropów, a okolica była usiana zagłębieniami po dawnych eksplozjach.

Pierwszy obóz wędrowny poprowadził w 1986 r., a rozpoczął się on w Bobolicach na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. I przy tej okazji warto wspomnieć o najmniej wygodnym noclegu... na terenie szkolnego schroniska młodzieżowego, które mieściło się w szkole. Łóżka miały tak luźne sprężyny, że starsi uczestnicy obozu leżeli zgięci w pół. Postanowiono napiąć łóżka, pomijając luźne sprężyny. Udało się, niestety, gdy tylko ktoś się położył, sprężyny zaczęły pękać. Trzeba było wrócić do punktu wyjścia, bo lepiej spać zgiętym w pół niż leżąc na podłodze. Z uśmiechem wspomina obóz wędrowny po byłym województwie gdańskim. Po noclegu spędzonym w Rumi, grupa pojechała PKS-em do małej miejscowości na kolejny nocleg. Gdy wysiedli, a autobus odjechał, okaza-

ło się, że schronisko PTSM zostało zlikwidowane. Następny autobus do Rumi miał pojawić się dopiero ok. 21; sytuacja była nieciekawa- południe, upał. I wtedy z pomocą przyszedł prowadzący tam oazę ksiądz, który poczęstował wszystkich kompotem i udostępnił telefon. Wolne noclegi znalazły się w Białogórze, niestety pojawił się problem transportu. I znów z pomocą przyszedł ksiądz, który zaoferował jeden kurs w tamtym kierunku. 22 osoby z plecakami wsiadły do żuka i szczęśliwie dojechały na miejsce.

Najchętniej i najczęściej nauczyciel zaprasza swoich wychowanków w góry, bo przecież widać je z naszej gminy, bo wreszcie, jak sądzi pan Jerzy, mają w sobie to coś, co powoduje, że człowiek chętnie do nich wraca. Góry były i są bardziej dostępne dzięki kolejom, szczególnie dla grup zorganizowanych z plecakami.

Poproszony o porównanie wy-

cieczek teraz a kilkanaście lat wcześniej, Jerzy Buś mówi, że dawniej dzieci chętniej wyjeżdżały, bo nie było konkurencji w postaci telewizji, komputera. - Gdy kilka lat temu zaproponowałem uczniom wyjazd na wycieczki w soboty, usłyszałem odpowiedź: „A w soboty to nie?”. Dopiero po kilku wycieczkach stworzyła się grupa zapalonych turystów, którzy pytają mnie: „A kiedy następna wycieczka?”. Poprawiła się jakość środków transportu, niestety kosztem ilości połączeń, ale i tę lukę wypełniają np. busy. Dawniej kierowcy autobusów PKS nie zawsze byli mili, zdarzało się, że widząc na przystanku grupę „plecakowców”, w ogóle się nie zatrzymywali, co teraz jest nie do pomyślenia. Rewolucyjne zmiany w organizacji wycieczek spowodował Internet i telefony komórkowe. Bez wyjścia z domu można rezerwować połączenia, noclegi, porozumiewać się na trasie. Niestety komercjalizacja dotknęła również część schronisk górskich i tracą one dawną atmosferę.

Młodzi miłośnicy gór mają na swoim koncie kilka sukcesów w rajdach organizowanych przez Oddział PTTK w Tychach: II miejsce w klasyfikacji ogólnej z metą na Magurce Wilkowickiej, I miejsce na rajdzie jesiennym na Szyndzielnię w 2001 r., I miejsce w XV Rajdzie Jesiennym pod patronatem Prezydenta Miasta Tychy z metą na przełęczy Karkoszczanka (2012). Ale sukcesem

jest też każda zdobyta przez dzieci Górską Oznakę Turystyczną niezależnie od jej stopnia.

Bardzo dobrze szkolne wycieczki prowadzone przez wychowawcę wspomina Magdalena Berkop. W jej albumie znajduje się wiele zdjęć z tamtych czasów. - Utkwił mi w pamięci Rejonowy Turniej Krajoznawczo-Turystyczny w 1988 r., nasza szkoła zajęła wtedy II miejsce. Musieliśmy m.in. rozkładać namiot na czas, biec na orientację - dodaje. Kilka lat temu tradycję kontynuował jej syn Jakub, a obecnie młodszy - Wojtek - z ogromnym entuzjazmem wyjeżdża na sobotnie wypadki w góry... oczywiście z panem Busiem. Piątoklasista jest zdobywcą małej brązowej GOT. Zresztą zdobywanie górskich szczytów stało się formą spędzania wolnego czasu dla całej rodziny. W ubiegłym roku chłopcy zdobyli z ojcem Trzy Korony.

- Mam wielką frajdę z tego, że mogę zabrać na wycieczkę swoich uczniów. Często pierwszy raz w życiu jadą pociągiem. Uczą się m.in. posługiwania mapą, kultury na szlaku (pozdrowiania innych turystów, zabierania swoich śmieci), obserwacji piękna natury, pomagania sobie w trudnych chwilach; zawiązuje się niewidzialna nić porozumienia, a ja jestem postrzegany nie tylko jako nauczyciel, ale i taki starszy turysta-kumpel - odpowiada Jerzy Buś na pytanie, po co to robi, po co poświęca swój wolny czas. cl

## Srebro i brąz dla Agaty



Agata Mietlińska z Jedliny zdobyła na zimowych mistrzostwach Polski w pływaniu stylu klasycznym srebrny medal na 100 m, brązowy na 200 m oraz była 4 na 50 metrów. Zawody, które odbyły się w Dębicy, były pierwszą w 2013 roku centralną imprezą dla 15-let-

nich zawodników. Zgromadziły 450 zawodniczek i zawodników z ponad 100 klubów. Agata jest uczennicą klasy pływakkiej Gimnazjum nr 1 im św. Jana Bosko w Woli i zawodniczką Międzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Sportowego „Gilus” w Gilowicach. im

## Opóźniony sezon piłkarski

Gdy piszemy te słowa, nie jest wiadome, czy odbędą się mecze zaplanowane na sobotę 29 marca. Jeśli by do niech miało nie dojść, to sezon wiosennych rozgrywek będzie opóźniony już o 2 tygodnie. Ta sytuacja jest korzystna dla GTS-u Bojszowy, z

którego odeszło kilku zawodników i poszukiwani są pilnie nowi - szczególnie do obrony i pomocy. Braki uwidoczniły także mecze sparingowe, w których zespół na początku tracił bramki, ale potem doprowadzał do korzystnego zakończenia.

Piłkarze pilnie trenują 4 razy w tygodniu. - Nie pamiętam takiej frekwencji na treningach - mówi trener Marcin Beza. - Minimum jest 15-16 zawodników, a ostatnio było nawet 18. Oby to był dobry prognostyk przed spóźnionym sezonem. zz

### GABINET KARDIOLOGICZNY chorby serca i tarczycy - EKG

dr n. med. Janina Skrzypek-Wańha

z III Kliniki Radiochirurgii  
w Katowicach-Ochojcu

Przyjmuje w 2. środę miesiąca

od godz 15<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>

tel. 601-087-879

Bojszowy Ośrodek Zdrowia

ul. św. Jana 41

## Album rodzinny



Mateusz Śmieja ze Świerczyńca urodził się 27 stycznia. Ważył 2500 gramów i mierzył 50 cm. Jego rodzicami są Anna, która jest rehabilitantką w bojszowskiej przychodni zdrowia oraz Paweł - pracownik firmy Patentus w Jankowicach.

## Na starej fotografii - Józef Burek fotografii - niezapomniany wychowawca



W poprzednim numerze naszej gazety przedstawiliśmy życiowe losy jednej klasy bojszowskiej szkoły z rocznika 1923. Jedną z Czytelniczek uradowaną tym materiałem, przyniosła nam zdjęcie szkolne tego rocznika wykonane w 1934 roku. Wychowawcą tej klasy był Józef Burek. Ten nauczyciel zasługuje na bliższą uwagę.

Urodził się 20 stycznia 1908 roku w Dawkowie, ale pochodził z sąsiednich Łąk (tam skąd znany nam Anielin Fabera). Kształcił się w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Cieszynie (matura w 1931 roku). Pracę nauczyciela rozpoczął w Czulowie. Następnie uczył trzy lata w Bojszowach (od 1932 do 1935), potem po roku w Kosztowach i Imielinie. Tuż przed wojną wrócił na Zalozie, gdzie uczył w Stonawie. Podczas wojny aresztowany, osadzony na pół roku w obozie KL Maüthausen-Gusen. Po zwolnieniu z obozu wysłany do Belgii na przymusowe roboty. W 1944 roku zbiegł stamtąd przez linię frontu i został przyjęty do Polskich Sił Zbrojnych. Służył w I Korpusie gen. Maczka. Po powrocie do kraju w 1946 roku krótko pracował w rodzinnych Łąkach, a od 1960 roku w Czeskim Cieszynie. Zmarł 13 listopada 1991 roku. Alojzy Lysko

### JUBILACI

W kwietniu jubileuszowe urodziny obchodzą:

85 lat

Aniela Piekorz - Bojszowy

80 lat

Zofia Jastrzębska - Świerczyniec

75 lat

Paweł Cichoń - Bojszowy  
Małgorzata Hożek - Bojszowy Nowe  
Jerzy Korus - Świerczyniec  
Maria Saternus - Bojszowy

## Niezapomniani aktorzy moich filmów (15)

### Ryszard Iwan

Richuś podczas służby wojskowej miał okazję zagrać w filmie „Popioły” Andrzeja Wajdy, więc kiedy usłyszał, że koło Stolarskiego kręcimy western „Dyżans do Kansas”, zjawił się na planie. Stał i przyglądał się, a że wchodził mi w kadr filmu zawołałem: – Proszę przyjść do nas, albo zniknąć. Przyszedł i zaraz zagrał. W tym czasie kręciliśmy napad Indian. Jego sprawność fizyczna sprawiła, że bójki wyszły bardzo realistyczne. Jeszcze lepszy był w salonowych pojedynkach na pięści. Kiedy obrywał, to przelatywał nad ładą wprost na regały z butelkami i nigdy nie zrobił sobie krzywdy. Był od nas starszy i chciał nam za imponować, więc niczego nie udawał. Jeździł też bardzo dobrze konno, miałem więc aktora, który nie potrzebował kaskadera.

W filmie „Włóczęga”, gdzie grałem Chaplina szukającego złota, wystąpił w roli szefa policji, tropiącego uciekinierów z więzienia wśród poszukiwaczy złota. Potem w filmie „Emigrant” odtwarzałem rolę szefa bandy wynajętej przez bogatego nafetowca, któremu porwano żonę. Było w tym filmie dużo pojedynków i pościgów, więc Richuś mógł się wykazać. Kiedy kręciliśmy w górach w strefie nadgranicznej jego strzały o mało nie wywołały wojny Polsko-Czechosłowackiej. Wojsko pogranicza jeździło tam i z powrotem szukając sprawcy, ale myśmy już stamtąd zwiali. W filmie „Lucky Luke kontra kuzyni Daltona” grał jednego z Daltonów. Jego rola (tym razem komediowa) na pokazach wywoływała salwy śmiechu. Jednak najbardziej był sobą w rolach czarnych charakterów, wyjętych spod prawa oraz rewolwerowców. Tak było w filmach „Wolny człowiek”, „Śmiertelny full” i „Szeryf Wyatt”.

W filmie „Ku Polsce” grał żołnierza grenszchutzu, który terroryzował powstańców śląskich. W trylogii „Szlakiem bezprawia” jako dowódca bandy przeżył upadek z konia. A było tak: za swoim koniem ciągnął spętanego szeryfa, gdy nagle powróż dostał się pod ogon konia. Łechciwe zwierzę najpierw stanęło dęba, a potem pomknęło na oślepie, zrzucając z siodła Rychusia. Ten splątany dostał się pod kopyta zwierzęcia, które, dalej galopowało strzelając kopytami, żeby

uwolnić się od niepotrzebnego balastu. Richuś w końcu się wydostał, ale w szoku nie zauważył, że podczas tej galopady wbiła mu się w ciało kość szkieletu krowy, która leżała na prerii. Za Boga nie umiał ściągnąć skórzanej kamizelki. Wyjąłem mu tę kość dopiero przy pomocy obcęgów. Pomogła „woda ognista”, która odkażyła ranę oraz rozładowała stres.

W „Człowieku znikąd” był w najlepszej formie, grając rewolwerowca. Jeździł na najgroźniejszym koniu, który gryzł i kopał, ale Richuś zawsze dawał sobie z nim radę. Potem już występował w spokojniejszych rolach - np. w „Fullu śmierci” grał żydowskiego barmana. Przechodził w niej samego siebie - wszyscy byli zachwyceni. W „Różańcu z kolczastego drutu” występował w roli ss-mana, który tropił Augusta Kowalczyka, uciekiniera z Auschwitz-Birkenau. Wystarczyło, że ubrał się w mundur, a już był groźny. Dzięki nazwisku Iwan został „Iwanem Groźnym”. Dla bawarskiej telewizji, która robiła reportaż o ucieczce karnej kompanii, zagrał samego Augusta Kowalczyka. W filmie „Dwaj z Teksasu” był meksykańskim rewolwerowcem, jednak już nie tak „groźnym” - wręcz przeciwnie: rozbawiał publikę swoją rolą.

Moim zdaniem najlepiej odtworzył postać Jana Liszki z Jedliny, którego grał w filmie „Czterech synów ojciec miał”. Wystąpił jako „Jonek”, który na swój sposób interpretował życie podczas drugiej wojny i koniecznie chciał poznać Hitlera. Dlatego każdego w mundurze pytał: - Tyś jest Hitler? Kiedy zaś krowy ryczały, Jonek dostawał polecenie: – Idź na góra po siano. Jonek wtedy odpowiadał: – Nich se kałymby same idom na góra po siano.

Prawdziwie postać Jana Liszki została pokazana w moim filmie „Wolny człowiek”. Wtedy w karczmie grał jednego z gości weselnych. Richuś za tę rolę dostał burzę oklasków na premierze w kinie „Światowid” w Katowicach. Była to jego ostatnia rola. Kiedy zdrowie zaczęło się psuć, w szpitalu stoczył swój ostatni pojedynek. Byłem go tam odwiedzić i ostatnie słowa jakie skierował do mnie, brzmiały: - Kiedy kręcimy?! **Józef Klyk**

